

Zbigniew Michalski*

Uniwersytet Zielonogórski

ŹRÓDŁA PODZIAŁÓW WE WSPÓLNOTACH W KONTEKŚCIE SPOŁECZNO-KULTUROWYM

Czy stosowane nauki społeczne mogą pomóc budować relacje ponad podziałami?

Proces różnicowania się społeczeństwa, jak wskazywał już Emile Durkheim (Sztompka 2002, s. 190), jest najważniejszą tendencją ewolucyjną w zbiorowościach ludzkich; jest to tendencja historyczna, która polega na mnożeniu się grup. Pojawiająca się w grupie tożsamość zbiorowa daje motyw do dzielenia społeczności na „my” i „oni”, „swoi” i „obcy”, „nasi” i „tamci”. Ze świadomości członków o odrębności własnej grupy bierze się solidarność, lojalność i zaufanie do „naszych”, ale też nieufność czy wrogość do „obcych”. Członkowie zbiorowości przeżywają różne emocje związane ze swoją grupą i własnym w niej umiejscowieniem; mogą czuć się usatysfakcjonowani bądź sfrustrowani, dumni lub zawstyżeni. Ujawnianie w stosunku do innych emocje mogą wyrażać sympatię bądź wrogość, zawiść lub uznanie. Emocje te niejednokrotnie bywają źródłem stereotypów, często upraszczających postrzeganie, bo jednostronnych zarówno w stosunku do innych, jak i do siebie oraz „swoich”. Można wtedy ulec wyidealizowanym koncepcjom dotyczącym własnej zbiorowości, ale także negatywnym obrazom obcych, w konsekwencji traktowanych jako tych wrogich (Sztompka 2002, s. 185; Aronson 2004, s. 282; Bokszański 2002, s. 249-255; Mudyń 2002, s. 119-123).

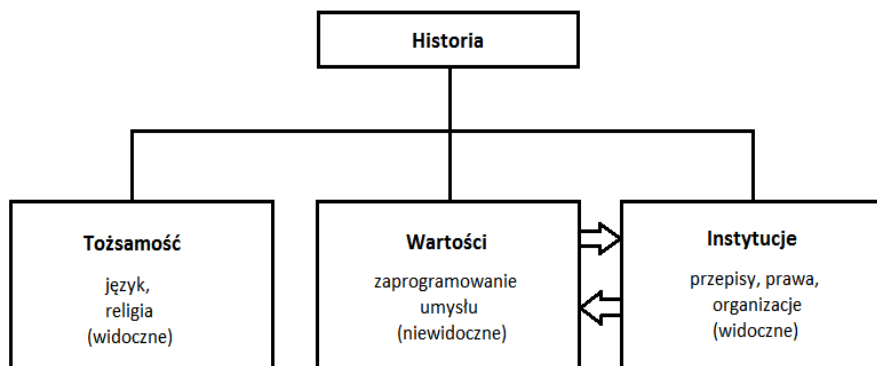
Według badaczy z dziedziny nauk społecznych,

w eksperymentach badających dynamikę relacji my – oni uzupełnieniem kwestionariuszy mierzących poczucie lęku mogą być pomiary reakcji fizjologicznych. Ludzkie ciała mogą powiedzieć o rzeczach, które ludzkie umysły uznają za tematy tabu. Rezultaty badań potwierdzają, że rodzina łączy się w bardzo szerokim sensie z biologią społeczną oraz że cechy związane z etnicznością są pierwszym wyznacznikiem zaklasyfikowania kogoś do grupy własnej lub obcej. Ludzie dzielą się na stworzenia „nasze” i „nie nasze”. W okresie niemowlęctwa można nauczyć się uznawać za „naszą” każdą osobę lub każdy rodzaj twarzy, jednak już po kilku miesiącach postrzeganie zostaje na trwałe ustalone. W późniejszym życiu trudno jest zmienić intuicyjną reakcję klasyfikowania do grupy „my” lub „on” w zetknięciu z odmienną rasą. Fizjologiczne reakcje na zetknięcie się z sytuacją my – oni mogą się opierać na rozróżnieniu pomiędzy grupami – nawet pomiędzy studentami z różnych wydziałów uniwersytetu (Hofstede i in. 2011, s. 31).

* Zbigniew Michalski, doktorant, Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Socjologii, zainteresowania naukowe: socjologia zmian społecznych, teorie podmiotowości; zbiski@gmail.com.

Dzieje się tak dlatego, że większość podstawowych wzorów zachowań przyswajamy sobie w rodzinach. Rodzice, nieraz świadomie a nieraz mimo woli, wdrukowują swoim dzieciom sposoby traktowania innych. W dzieciństwie, kiedy jesteśmy najbardziej podatni na wpływy, nasi rodzice są dla nas niekwestionowanymi autorytetami, które naśladujemy. A rodzice „chcąc nie chcąc mają skłonność do powielania metod wychowawczych, które stosowano wobec nich” (Hofstede i in. 2011, s. 26); ten proces przebiega od pokoleń, nie pomijając żadnych zbiorowości. Historia pokazuje, że problem podziałów w społecznościach towarzyszy ludzkości od zarania dziejów.

Grupy, regiony i kraje różnią się tożsamością, wartościami i instytucjami. Te trzy wyznaczniki różnic zakorzenione są w historii. Źródła różnic pomiędzy grupami i krajami przedstawia rysunek 1.



Rys. 1. Źródła różnic pomiędzy krajami i grupami

Źródło: G. Hofstede, G.J. Hofstede i M. Minkov 2011, s. 37.

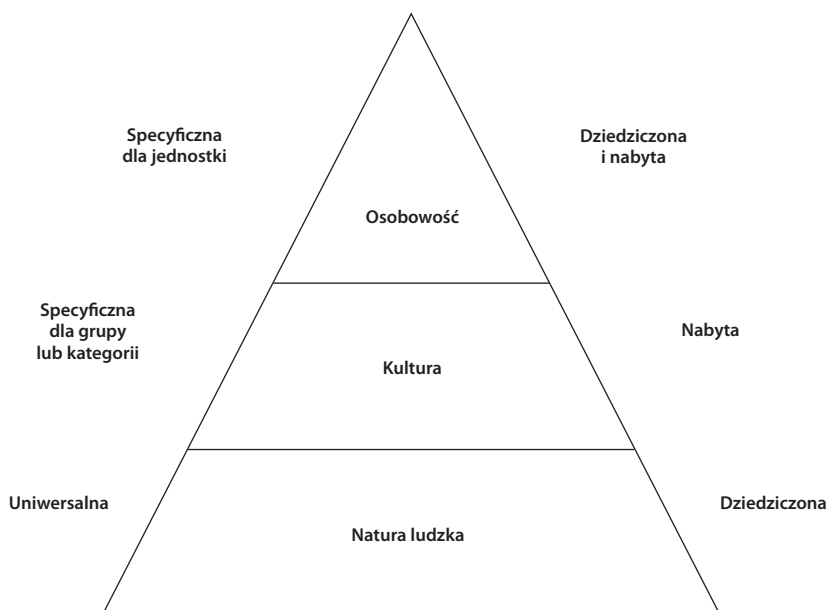
Tożsamość jest określana przynależnością grupową, językiem i religią wyznawaną przez zbiorowość, z którą się identyfikujemy. Tożsamość to swego rodzaju odzwierciedlenie więzi moralnej, czyli szczególnej relacji do tych, z którymi się utożsamiamy i dla nich zakreślamy przestrzeń moralną. W tej przestrzeni uwidacznia się relacja „ja” – „my”. Granice przestrzeni moralnej bywają różnie wyznaczane w zależności od położenia i sytuacji zbiorowości. Tożsamość definiuje się również jako zbiór wyobrażeń, sądów i przekonań aktora społecznego – indywidualnego i zbiorowego – o samym sobie (Mudyń 2002, s. 252-255; Sztompka 2002, s. 187). Różnice w tożsamości są w większej części pochodną praktyk niż wartości, z których te praktyki się biorą; te różnice są widoczne. Natomiast wartości, o których można powiedzieć, że są niewidoczne, uwidaczniają się poprzez praktyki. Grupy pochodzące z różnych krajów, a nawet z tego samego kraju, mogą się dzielić, a nawet zwalczać w związku z odmienną tożsamością, mimo że podzielają te same podstawowe wartości; za przykład niech posłużą konflikty między katolikami a protestantami. Z kolei osoby o różnych korzeniach kulturowych

mogą stworzyć grupę o jednolitej tożsamości, jak się dzieje w zespołach wielokulturowych w biznesie czy w świecie akademickim. Według niektórych badaczy istotną rolę w kształtowaniu się różnic pomiędzy krajami odgrywają instytucje (Hofstede i in. 2011, s. 38).

Dlaczego właśnie instytucje? Otóż instytucje dostosowują się w sposobie funkcjonowania do lokalnej kultury. Struktura i funkcjonowanie instytucji są silnie powiązane z wartościami ważnymi dla danego kraju, słabiej zaś z różnicami w tożsamości (zob. rys. 1: poziome strzałki tylko między „wartościami” a „instytucjami”). Poszczególne państwa różnią się historycznie ukształtowanymi instytucjami, przepisami, prawami i organizacjami. Hofstede jest zdania, że „nie sposób zrozumieć instytucji bez ich kontekstu kulturowego, tak jak nie sposób zrozumieć kultury bez znajomości funkcjonujących w jej ramach instytucji” (Hofstede i in. 2011, s. 38). Powyższa zależność ukazuje występowanie między tymi fenomenami specyficznego sprzężenia zwrotnego, które nadaje ramy funkcjonowania społeczności. W tym ujęciu instytucje można postrzegać jako pochodną „zaprogramowania umysłu”; określenie to użyte przez Hofstede’a oznacza programy mentalne, czyli wzorce myślenia i zachowania. Wzorce te przekazywane są w procesie socjalizacji i edukacji, przygotowując ludzi poprzez wychowywanie do życia w społeczności. „Durkheim definiuje **edukację** i **socjalizację** jako procesy, w trakcie których jednostka uczy się zwyczajów danej grupy lub społeczeństwa – zdobywa fizyczne, intelektualne, a także – i to było dla Durkheima najważniejsze – moralne narzędzia niezbędne do funkcjonowania w społeczeństwie” (Ritzer 2004, s. 146). Jaki jest zatem mechanizm „programowania umysłu”? Rysunek 2 przedstawia trzy poziomy ludzkiego „programowania umysłowego”.

Natura ludzka jest uniwersalna i wspólna wszystkim istotom ludzkim – otrzymujemy ją wraz z genami, jest dziedziczna. Ale już na tym pierwszym, podstawowym poziomie różnimy się wyglądem i charakterem. Choć podobnie odczuwamy radość, smutek, gniew, strach czy wstyd to sposób, w jaki radzimy sobie z tymi emocjami i jak je okazujemy, jest kształtowany przez kulturę grupy czy kraju (Goleman 2004, s. 350; Hofstede i in. 2011, s. 21).

Drugi poziom to kultura, określana nieraz przez antropologów społecznych jako zbiór zasad gry społecznej. Amerykański socjolog Robert Bierstadt uważa, że „kultura to wszystko, co ludzie czynią, myślą i posiadają jako członkowie społeczności” (cyt. za: Sztompka 2002, s. 233). Tak więc źródłem kultury jest środowisko społeczne. Nabywamy ją w sposób specyficzny dla danej grupy i taką, jaką zastaliśmy w miejscu, w którym przyszło nam funkcjonować. Ale kultura jest swego rodzaju wehikułem, który kształtuje to środowisko społeczne; zachodzi wtedy sprzężenie zwrotne między kulturą a społeczeństwem. Członkowie społeczności nie tylko są kształtowani przez kulturę, oni tę kulturę również kształtują. W znaczeniu szerszym kultura obejmuje to wszystko, co w zachowaniu się i wyposażeniu członków społeczeństw ludzkich stanowi



Rys. 2. Trzy poziomy ludzkiego zaprogramowania umysłowego

Źródło: G. Hofstede, G.J. Hofstede i M. Minkov 2011, s. 22.

rezultat zbiorowej działalności; kulturę opisuje się też jako to, co w zachowaniu się ludzkim jest wyuczone, w odróżnieniu od tego, co biologicznie odziedziczone (*Kultura* 1996, s. 618).

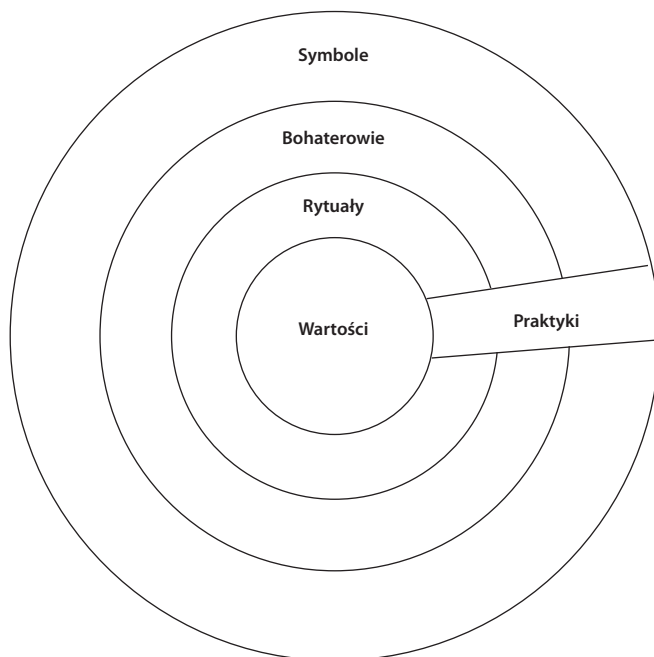
Według powyższego schematu trzeci poziom ludzkiego programowania umysłu odnosi się do osobowości. Dziedziczona oraz nabywana osobowość jednostki jest zbiorem wyjątkowych cech specyficznych tylko dla danej osoby. Wpływ na jej kształtowanie wywiera natura ludzka, kultura i własne niepowtarzalne doświadczenia tej jednostki. Te czynniki sprawiają, że choć jako ludzie jesteśmy jednej natury, to różnimy się od siebie. W zależności od tego, jak postrzegamy te różnice, we wspólnotach może dochodzić do podziałów i konfliktów lub współpracy i jedności.

Zdumiewające jest to,

że ludzie potrafią wykazywać tak wielką empatię i autorefleksję, że potrafią się tak świetnie porozumiewać, a jednocześnie nie mogą poradzić sobie z konfliktami międzygrupowymi na masową skalę, nawet gdy dotyczą one błahostek. Dlaczego wciąż mamy do czynienia z konfliktami międzygrupowymi, mimo iż wiemy, że są one destrukcyjne? Ewidentnie nie stosujemy tych samych zasad moralnych wobec członków własnej grupy, co wobec członków innych grup. Ale czym jest „nasza grupa”? To jest, jak się wydaje, kwestia kluczowa dla każdej grupy. Od dziecka uczeni jesteśmy, kto przynależy do naszej grupy, a kto nie i co to oznacza. Ludzie kreślą mentalną linię oddzielającą członków własnej grupy od reszty otoczenia. Pełnię praw i obowiązków daje tylko przynależność do danej wspólnoty moralnej (Hofstede i in. 2011, s. 27).

A czym jest wspólnota moralna? Hofstede definiuje ją jako grupę wszystkich osób, które mają zagwarantowaną pełnię praw i obowiązków moralnych. Ludzie mogą przynależać do wielu wspólnot moralnych o różnym zasięgu, takich jak na przykład narodowość, religia, rodzina, organizacja. Wymogiem dla istnienia wspólnoty moralnej jest kultura (Hofstede i in. 2011, s. 507). „My wszyscy jako ludzie bezustannie renegegujemy granice naszych wspólnot moralnych i robimy to na różne sposoby, zależnie od tego, do jakiej przynależymy kultury” (Hofstede i in. 2011, s. 29).

Każda wspólnota wypracowuje swoją kulturę. Stąd różnice kulturowe uwidaczniają się wielorako na różnych poziomach funkcjonowania społeczności. Przejawy kultury możemy podzielić na cztery warstwy: symbole, bohaterowie, rytuały i wartości (Hofstede i in. 2011, s. 23). Przedstawiono je na rysunku 3 w formie „diagramu cebuli”.



Rys. 3. Przejawy kultury na różnych poziomach głębokości – „diagram cebuli”

Źródło: G. Hofstede, G.J. Hofstede i M. Minkov 2011, s. 23.

Najgłębszą warstwę – jądro kultury – stanowią **wartości**, najprościej definiowane jako skłonności do dokonywania określonego wyboru (Hofstede i in. 2011, s. 24); również takiego wyboru, czy różnice nas podzielą czy też nie. Wartości kulturowe wskazują, jakie cele są właściwe i w jakim kierunku ludzie powinni zmierzać. By nie zbaczać ze słusznej drogi do celu, społeczności stosują reguły postępowania zwane normami kulturowymi. Przedmiotem tych reguł są środki, sposoby i metody działania

stosowane dla osiągnięcia celu (Sztompka 2002, s. 258). Kolejne warstwy „diagramu cebuli”, czyli rytuały, bohaterowie i symbole określone zostały jako **praktyki**.

Rytuały to zbiorowe działania postrzegane przez członków danej grupy jako społecznie niezbędne, na przykład ceremonie religijne, obchody różnych uroczystości, sposoby okazywania szacunku innym, zwyczaje powitań i pożegnań oraz wiele innych zwyczajów i obyczajów regulujących codzienne życie (Hofstede i in. 2011, s. 24; Turner 2012, s. 589). Jednym z istotniejszych, choć nie zawsze docenianych, rytuałów jest prowadzenie dyskursu; sposób, w jaki używamy języka w mowie i piśmie, czy to w codziennej wymianie zdań, czy w wyrażaniu swoich przekonań, wiele mówi o nas i o naszych relacjach z innymi.

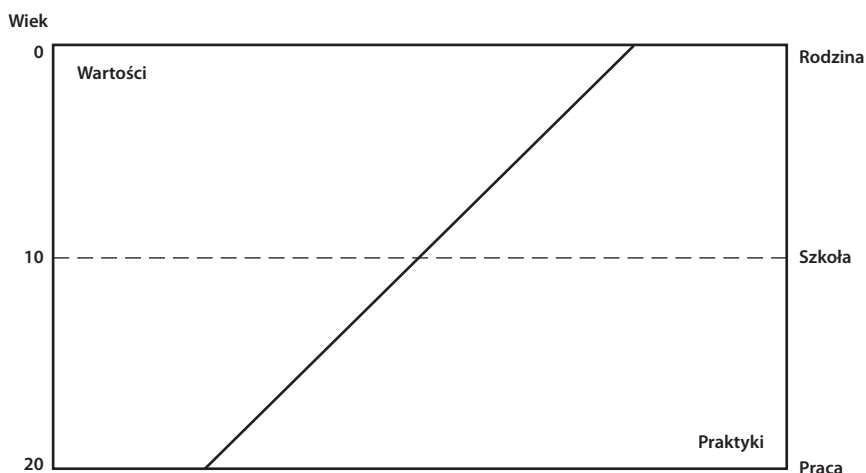
Kolejny poziom przejawów kultury stanowią **bohaterowie**; są to postacie, które w określonej społeczności uznawane są za ważne. Nie jest najistotniejsze, czy są to postacie współczesne czy historyczne, realne lub fikcyjne; ważne jest to, że utożsamiają cechy szczególnie cenione w danej kulturze i tym samym stanowią rodzaj wzorca zachowań; kiedy byliśmy dziećmi, bohaterami byli dla nas nasi rodzice.

Symbole na rysunku 3 umiejscowione zostały w zewnętrznej warstwie diagramu jako najbardziej dostrzegalne spośród przejawów kultury. Symbolami mogą być słowa, gesty, obrazy oraz przedmioty mające szczególne znaczenie dla członków danej kultury: symbole narodowe, flaga i hymn, język czy żargon grupy, gesty wyrażające nasze emocje, a nawet przedmioty mające związek z modą (Hofstede i in. 2011, s. 23-24). Ponieważ symbole mogą reprezentować ukryte znaczenia, porozumienie między ludźmi jest możliwe dopiero wtedy, kiedy kojarzenie symboli z obiektami staje się w społeczności wspólną konwencją (Sztompka 2002, s. 289).

Wartości a praktyki

Przedstawione w „diagramie cebuli” przejawy kultury tworzą określoną całość, swoisty kompleks złożony z wartości i praktyk. Rysunek 4 ukazuje źródła i proces przyswajania wartości i praktyk w okresie życia od niemowlęstwa do osiągnięcia dorosłości.

Na rysunku 4 widzimy, że pole wartości w zakresie wieku do około dziesiątego roku życia jest dużo większe niż pole praktyk. W tym okresie (początkowe 10-12 lat) przyswajamy wiele informacji niezbędnych do przystosowania się do życia w grupie. Z biegiem czasu uczymy się coraz bardziej świadomie, choć przez pierwsze kilka lat, których najczęściej nie pamiętamy, wchłaniamy większość informacji z otoczenia nieświadomie. W tym okresie źródłem wiedzy o świecie, o innych i o nas samych jest przede wszystkim nasza rodzina. Właśnie w czasach dzieciństwa uczymy się naszych wartości; przyswajamy symbole, rytuały i wybieramy naszych bohaterów (Rawls 2009, s. 658-660; Hofstede i in. 2011, s. 24). Również szkoła odgrywa wtedy ważną rolę w procesie naszej edukacji i socjalizacji. Jednak im jesteśmy starsi, tym nasza uwaga zaczyna



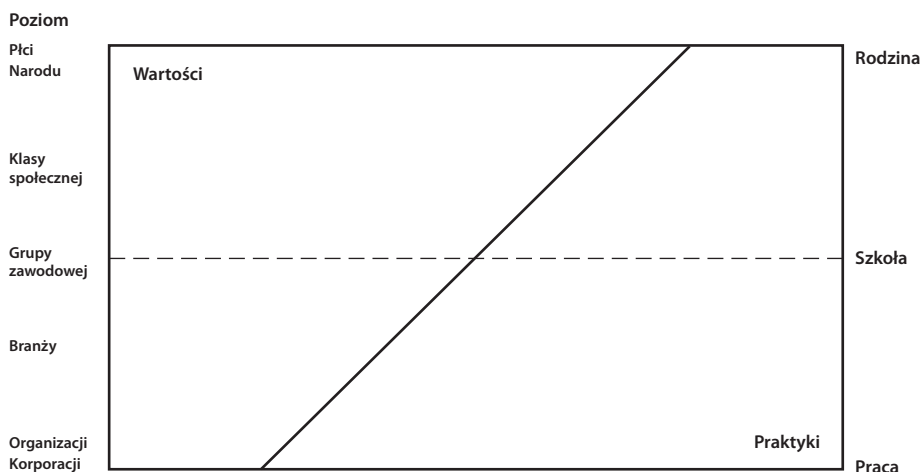
Rys. 4. Uczenie się wartości i praktyk

Źródło: G. Hofstede, G.J. Hofstede i M. Minkov 2011, s. 25.

się skupiać na praktykach. Proces ten pokazany został na rysunku 4 jako poszerzające się pole praktyk. Stając się dorosłymi i dojrzałymi ludźmi praktykujemy utrwalone wcześniej wartości. Należy pamiętać, że praktyki są emanacją naszych wartości. Tak więc to nasze zachowania i działania pokazują, jakie wyznajemy wartości, a nie tylko nasze deklaracje.

Praktyki są bardziej widoczną częścią przejawów kultury i płycej ugruntowaną niż wartości. Zmiany kulturowe zachodzą przede wszystkim w sferze praktyk, które łatwiej ulegają wpływom niż wartości. Relacje między wartościami i praktykami na różnych poziomach kultury pozwoli nam prześledzić rysunek 5.

Wyróżnione na rysunku 5 poziomy kultury zostały zestawione z polem wartości i praktyk w odniesieniu do kolejności ich przyswajania w czasie. W początkowym okresie życia przyswajamy wartości podstawowe związane z naszą rodziną, płcią i narodowością. Te trzy poziomy kultury funkcjonują jako fakty zastane; można do nich jeszcze dodać poziom kultury regionalnej. Na tych pierwszych poziomach kultury zachodzi nasze mentalne „zaprogramowanie”. Kolejne poziomy kultury wykazane na rysunku 5 to: „poziom klasy społecznej, dający możliwość awansu lub degradacji; poziom zawodowy, związany z typem wybranej szkoły; oraz poziom branży przemysłowej, pośredni między poziomem zawodu i organizacji” (Hofstede i in. 2011, s. 354). Większości praktyk uczymy się w dorosłości, kiedy stajemy się członkami różnych organizacji. Przystosowanie się do nowej organizacji polega głównie na poznaniu praktyk ukształtowanych w danej organizacji: rytuałów, symboli i bohaterów. Z racji, że wartości osób dojrzałych są generalnie ustalone, nowi członkowie wnoszą do organizacji własne wartości.



Rys. 5. Relacja między wartościami i praktykami na różnych poziomach kultury

Źródło: G. Hofstede, G.J. Hofstede i M. Minkov 2011, s. 354.

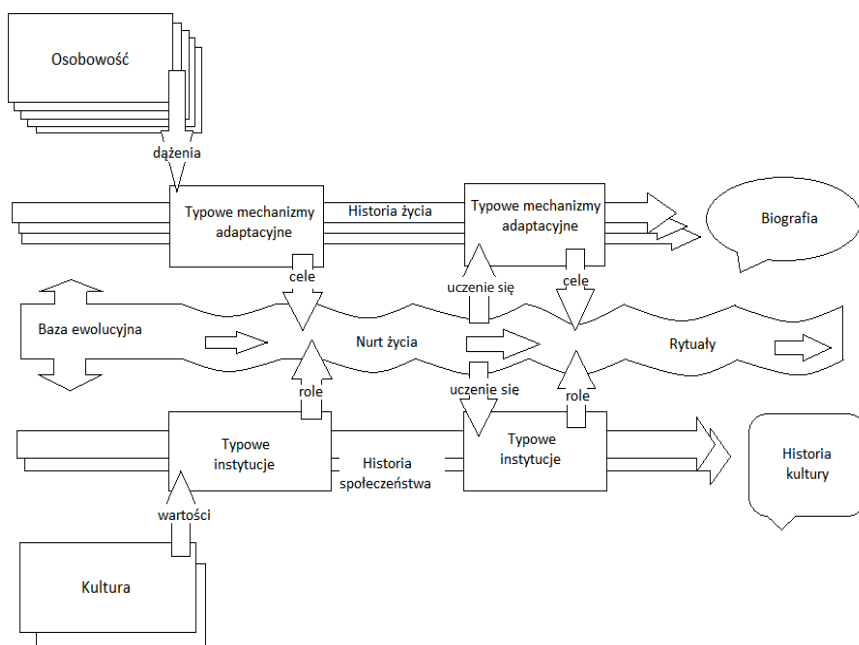
Badania przeprowadzone systematycznie wśród pracowników z różnych krajów w międzynarodowej korporacji IBM wykazywały występowanie zasadniczych różnic w podstawowych wartościach między poszczególnymi państwami. „Respondenci, podobni do siebie pod każdym względem poza narodowością, różnili się znacznie tym, co uważali za dobre lub złe itd. Różnice te były bardzo silne, mimo że w sferze praktyk związanych z pracą w IBM wszyscy respondenci byli do siebie bardzo podobni” (Hofstede i in. 2011, s. 355). Inne projekty badawcze zajmujące się kwestią relacji między wartościami a praktykami, na przykład kolejne tury World Values Survey, potwierdzają istnienie poważnych różnic między państwami (Hofstede i in. 2011, s. 355). Trzeba jednak zauważyć, że wnioski z przytoczonych badań dotyczą jednej organizacji, w której występuje jednakowa kultura organizacyjna. Taka sytuacja zawęża generalizowanie wyników badań. Żeby pełniej ukazać występujące w organizacjach zależności pomiędzy praktykami a wartościami, powstał projekt IRIC (Institute for Research on Intercultural Cooperation). Projekt ten objął swoimi badaniami nie jedną, ale wiele organizacji. Wnioski płynące z badań pokazują, „że na poziomie organizacji zależność wartości i praktyk jest odwrotna do tej, jaka występuje na poziomie państwa. Porównywanie osób o podobnych charakterystykach, lecz pracujących w innych organizacjach pokazało, że różnią się one głównie pod względem praktyk, a nie pod względem wartości” (Hofstede i in. 2011, s. 355).

Analizując powyższe wnioski, zwróćmy jednak uwagę na to, że w przytoczonych badaniach porównywano osoby o podobnych charakterystykach. Choć do tej pory sądzono, że kultura korporacyjna opiera się na wspólnocie wartości, wyniki projektu IRIC wykazały, „że istotą kultury organizacyjnej jest poczucie wspólnoty codziennych

praktyk. Wartości pracowników były dużo silniej uzależnione od płci, wieku i edukacji (oraz oczywiście narodowości) niż od przynależności do jakiejś organizacji” (Hofstede i in. 2011, s. 355). Porównując kultury organizacyjne z kulturami narodowymi, możemy powiedzieć, że różnią się one odmiennym zestawieniem wartości i praktyk. Kultury narodowe są istotnym wkładem do naszego mentalnego „zaprogramowania”, które składa się z podstawowych wartości. W kultury organizacyjne typu korporacyjnego wchodzimy, kiedy nasze wartości są już ustalone.

Rola i miejsce stosowanych nauk społecznych w procesie budowania relacji ponad podziałami

Przeprowadzone badania i analizy kwestii relacji między wartościami a praktykami ujawniły, że problem różnic i podziałów w szeroko ujmowanych wspólnotach jest bardzo złożony i wymaga ciągłych badań i ustaleń. Na tym polu istotną rolę mogą odgrywać **nauki społeczne**; a w kwestii rozwiązywania problemów społecznych, choćby takich jak problem podziałów we wspólnotach, szczególnie predestynowane są **stosowane nauki społeczne**. Schemat przedstawiony na rysunku 6 ułatwia wskazanie miejsca i roli dla stosowanych nauk społecznych w procesie budowania dobrych relacji ponad podziałami.



Rys. 6. System wzajemnej homeostazy na poziomie jednostek i społeczeństwa

Źródło: G. Hofstede, G.J. Hofstede i M. Minkov 2011, s. 472.

Powyższy schemat prezentujący system wzajemnej homeostazy jednostek i społeczeństwa można potraktować jako uproszczony model funkcjonowania społeczeństwa. Na rysunku 6 dostrzeżemy „nurt życia”, na który wpływają dwa poziomy, przez które realizowane są funkcje systemu: poziom jednostek i poziom społeczeństwa. Wiemy, że jednostki są zróżnicowane i mają określone indywidualne cechy. Każda jednostka charakteryzuje się wyjątkową osobowością i na swój sposób realizuje własne potrzeby. Dążąc do osiągnięcia obranych celów, jednostki napotykać mechanizmy adaptacyjne systemu; społeczeństwo poprzez instytucje wyznacza konkretne role do wypełnienia. W zależności od charakteru instytucji jednostki posiadające odpowiednie zdolności przystosowawcze odnajdują się w tych rolach (Archer 2013, s. 294). Z czasem każda z ról zostaje przez kogoś wypełniona, ponieważ zarówno jednostki, jak instytucje uczą się – na obu poziomach zachodzi swoisty proces selekcji utrzymujący system w równowadze. Ludzie uczą się nowych zachowań, ale ich osobowość pozostaje właściwie ta sama; społeczeństwo wdraża nowe procedury, na przykład innowacje organizacyjne i instytucjonalne, ale podstawowe wartości pozostają niezmiennie. Ten proces zapewnia życiu społecznemu ciągłość (Hofstede i in. 2011, s. 472). Ta ciągłość zależy od tego, jak wspólnota radzi sobie z konfliktami i podziałami. Pojawiające się konflikty trzeba postrzegać jako problemy społeczne, które można rozwiązywać.

W rozwiązywaniu tych problemów mogą pomóc stosowane nauki społeczne. Ich miejsce jest w nurcie życia, na styku teorii i empirii. Aby stosowane nauki społeczne były przydatne, badacze powinni zwrócić szczególną uwagę na badania empiryczne. Przywołam tutaj klasyka amerykańskiej i światowej socjologii Roberta K. Mertona, który takie oto zdanie wyraża na temat badań empirycznych:

Podstawowym bowiem wymogiem badania empirycznego jest dostatecznie wyraźne określenie pojęć i zmiennych, [...]. W badaniach empirycznych uściślanie pojęć pojawia się zwykle w postaci ustalania wskaźników rozpatrywanych zmiennych. W rozważaniach pozabadawczych można swobodnie rozprawiać o „morale” czy „społecznej zwartości grupy”, bez jasnego wyobrażenia, co te terminy oznaczają; muszą one jednak zostać sprecyzowane, jeśli badacz zamierza podjąć systematyczną obserwację przypadków niskiego i wysokiego morale, społecznej zwartości czy rozbicia grupy. Jeżeli nie chce zostać unieruchomiony już w punkcie wyjścia, musi obmyślić obserwowalne, naprawdę precyzyjne i całkowicie nie budzące wątpliwości wskaźniki (Merton 1982, s. 180).

Odnosząc się do tak dobitnie wyrażonej kwestii, trzeba podkreślić, że tylko rzetelnie przeprowadzone badania i precyzyjnie opisana rzeczywistość umożliwią wypracowanie planów i strategii, które pomogą budować dobre relacje; wtedy można tworzyć projekty, ustalać programy naprawcze i rozwojowe oraz podejmować wspólnie skuteczne działania ponad podziałami. Nie są to jednak łatwe zadania,

gdyż relacje społeczne są dynamicznymi systemami działań społecznych. Nie wystarczy wiedzieć, jakie reguły zachowania – obyczaje, zasady religijne oraz przepisy prawne – uczestnicy

danej społeczności uznają za wiążące. Każdą relację społeczną trzeba badać w czasie jej trwania, aby ustalić, co faktycznie robią obaj partnerzy. Działania, które rzeczywiście wykonuje każdy z nich, będą zależały od działań, jakie wykonuje druga strona. [...] Wreszcie, gdy porównujemy relacje społeczne w wielu społecznościach, nie wystarczy ustalenie podobieństw oraz różnic między nimi w określonym czasie. Wszystkie społeczności posiadają bowiem swoją historię. Zawsze, gdy dostępne są dane historyczne, badacze odkrywają, że z biegiem czasu w niektórych społecznościach rozwijają się nowe odmiany uwzorowanych kulturowo relacji społecznych, które nie istniały wcześniej, i stopniowo rozprzestrzeniają się na inne społeczności (Znaniński 2011, s. 140-141).

Te nowe odmiany relacji nie zawsze służą wspólnocie; nieraz stają się przyczyną konfliktów, podziałów i rozłamów. Powyższe wskazania wyrażone przez polskiego klasyka socjologii Floriana Znanińskiego unaocniają trudności, na które napotykają badacze nauk społecznych w trakcie realizacji projektów badawczych dotyczących kwestii podziałów we wspólnotach.

Żeby skutecznie rozwiązywać problemy społeczne, uwidocznione w postaci konfliktów i podziałów, należy najpierw poznać i zrozumieć istotę tych problemów, czyli dojść do przyczyny badanych procesów, a to oznacza, że trzeba poznać i zrozumieć motywy ludzkich działań. Kwestia działań jednostek była głównym przedmiotem zainteresowania Maxa Webera. Jego koncepcja *rozumienia wyjaśniającego* miała być „wyższym szczeblem poznania działań ludzkich, umożliwiającym odpowiedź nie tylko na pytanie *co?*, lecz również na pytanie: *dlaczego?*” (Szacki 2004, s. 469). Rozumienie wyjaśniające miało

pozwolić na poznanie nie tylko znaczenia ludzkiego działania, lecz również jego przyczyn, czyli motywów. [...] Weber był przekonany, iż nauki o kulturze, jakkolwiek odmienne od nauk o przyrodzie, nie muszą i nie powinny rezygnować z wyjaśniania przyczynowego. Wprost przeciwnie, mogą i powinny formułować hipotezy na temat przyczyn badanych zjawisk, choć sprawdzanie tych hipotez następuje w ich wypadku więcej trudności ze względu na to, że eksperymenty dają się przeprowadzać tylko wtedy, gdy wyobrazimy sobie, co by było, gdyby hipotetyczna przyczyna nie działała. Istotną rolę grają przy tym badania historyczno-porównawcze, dzięki którym możemy upewnić się co do działania określonych przyczyn, badając interesujący nas przypadek na tle przypadków podobnych, takich jednak, w których brak jego domniemanej przez nas przyczyny. Ta procedura przyczynowego wyjaśniania działań ludzkich nie ma w istocie nic wspólnego z „wczuwaniem się”, z odkrywaniem, co podmioty tych działań „miały na myśli”, do rzadkości nie należą bowiem sytuacje, w których one same dobrze tego nie wiedzą (Szacki 2004, s. 469).

Zdaniem Webera socjolog jest w stanie trafniej rozpoznać motywy ludzkich działań niż same osoby działające, które rzadko są zdolne do rozróżniania wpływających na nie czynników. Ta zdolność ma wynikać z zastosowania w naukach społecznych wyjaśnień przyczynowych oznaczających, że określona przyczyna powoduje określony skutek. Weber, stosując jako narzędzie poznawcze typ idealny działania racjonalnego, uważa, że im bardziej działanie jest racjonalne, tym bardziej jest przewidywalne (Szacki 2004,

s. 471). Jednak ludzie nie zawsze zachowują się racjonalnie; nader często powodują nimi emocje. Nie zwalnia to jednak ludzi z konsekwencji podjętych działań.

Rozważania o przyczynowym uwarunkowaniu ludzkich działań zaczynają się, co podkreśla Jerzy Szacki, „od założenia, iż człowiek jest wolny, co znaczy, że może świadomie wybierać cele i środki do ich osiągnięcia” (Szacki 2004, s. 471). Z przeprowadzonych tu dociekań wiemy, że cele obierane przez jednostki i środki używane do ich osiągnięcia naznaczone są przez wyznawane wartości. Jeśli naszym prawdziwym celem, nie tylko deklarowanym, jest porozumienie ponad podziałami i dążenie do stanu wspólnoty, to konkludując omawiany temat, można przyjąć, że pomimo dzielących nas różnic, postrzeganych przez pryzmat tożsamości, wartości i instytucji, łączyć nas mogą praktyki.

Bibliografia

- Archer M.S. (2013), *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.
- Aronson E. (2004), *Człowiek istota społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Boksański Z. (2002), *Tożsamość*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Goleman D. (2004), *Emocje destrukcyjne. Jak możemy je przezwyciężyć*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- Hofstede G., Hofstede G.J., Minkov M. (2011), *Kultury i organizacje*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Kultura* (1996), [w:] *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Merton R.K. (1982), *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Mudyń K. (2002), *Stereotyp*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 4, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Rawls J. (2009), *Teoria sprawiedliwości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ritzer G. (2004), *Klasyczna teoria socjologiczna*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
- Szacki J. (2004), *Historia myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Sztompka P. (2002), *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Turner J.H. (2012), *Struktura teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Znanięcki F. (2011), *Relacje społeczne i role społeczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Źródła podziałów we wspólnotach w kontekście społeczno-kulturowym. Czy stosowane nauki społeczne mogą pomóc budować relacje ponad podziałami?

Streszczenie: Artykuł dotyczy problemu podziałów we wspólnotach, ukazuje źródła różnic pomiędzy grupami i krajami w kontekście społeczno-kulturowym. Autor opisuje wpływ kultury na „zaprogramowanie umysłu” w aspekcie różnienia się; prezentuje typowe kategorie przejawów kultury na różnych poziomach funkcjonowania rzeczywistości społecznej odnośnie do wzorów myślenia i zachowania oraz przedstawia schematy relacji pomiędzy wartościami a praktykami. Odpowiadając na zadane w podtytule artykułu pytanie, autor omawia kwestię miejsca i roli stosowanych nauk społecznych w procesie budowania relacji pomiędzy poróżnionymi grupami czy podzielonymi wspólnotami. Przeprowadzone w tym artykule dociekania wskazują, że porozumienie ponad podziałami jest możliwe.

Słowa kluczowe: podziały, wspólnota, kultura, „zaprogramowanie umysłu”, relacje, wartości, praktyki

The sources of community divisions in socio-cultural contexts. Can the applied social sciences help build relationships despite the divisions?

Abstract: The article surveys a problem of division in communities examining sources of differences between groups of people and countries in a socio-cultural context. The author describes the impact of culture on the ‘mind programming’ regarding difference, and presents typical categories of cultural aspects like values and practices on various levels of functioning in social realities in terms of thinking and behaviour patterns. The interactions and relations between values and practices are shown graphically. The author, answering the question in subheading, analyzes the importance of fieldwork as well as the role of the applied social sciences in a process of building relationships between divided groups or communities. The investigation proves that it is possible to reach an agreement in spite of the divisions.

Keywords: divisions, communities, culture, ‘mind programming’, relationships, values, cultural practices